

STANISŁAW BAŁDYGA

ur. 1945; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, wystawa, Galeria Labirynt, Andrzej Mroczek

Andrzej Mroczek to była chodząca kultura

Andrzej Mroczek razem z Andrzejem Koziarą byli pracownikami BWA. Przygotowywali spotkania ze sztuką. Chodził na nie mój brat. Poznał tam Andrzeja. Ja też nieraz chodziłem na te spotkania. Byłem wtedy na studiach. Tam nawiązaliśmy pierwszy kontakt. Później, w 1970 roku, kiedy wróciłem tutaj, Andrzej zaproponował nam wystawę. I pierwszą wystawę zrobiliśmy właśnie u niego w „Labiryncie” Drugą zrobiliśmy tam w 1992 roku. Potem brałem udział w różnych takich imprezach, bo robiło się wystawy okręgowe. I to wszystko robiło się w „Labiryncie” Ale wtedy Andrzej już chyba nie pracował w BWA. Tylko „Labirynt” który powstał, był zdaje się przy Wojewódzkim Domu Kultury. Wtedy też kontaktowaliśmy się z Andrzejem. A w 1980 roku został dyrektorem Wydziału Kultury. To był wniosek, pamiętam, Związku Polskich Artystów Plastyków, którego byłem członkiem zarządu. Wtedy wytypowaliśmy Andrzeja na dyrektora. Bo można było tak zrobić. To był 1981 rok, okres „wiosny” A wcześniej dyrektorzy byli narzucani z góry. Andrzej został dyrektorem i był nim do śmierci.

Andrzej to była chodząca kultura. Fantastyczny człowiek, tak mogę powiedzieć. Spokojny, z ogromną wiedzą. Prywatnie spotykałem się z nim gdzieś na jakiejś kawie czy coś. Z jego bratem Tadkiem spotykamy się na imieninach u wspólnych przyjaciół, ale z Andrzejem nie. Znałem Andrzeja przez całe lata, gdzieś koło siebie chodziliśmy.

Współpracowaliśmy ze sobą, kiedy byłem prezesem związku. Umówiliśmy się na dwie wystawy. Jedna była indywidualna. (Zresztą w takiej jednej wystawie miałem trzydziestolecie pracy twórczej. Andrzej mi to zaproponował.) Drugą był „Wschodni Salon Sztuki” Komisarze za każdym razem byli inni. Ale ja byłem prezesem i nad wszystkim czuwałem. Robiłem pierwsze dziesięć wystaw. Organizowaliśmy go co roku, tylko za każdym razem inny. Szukaliśmy na niego miejsca. Pierwszy „Wschodni Salon Sztuki” odbył się w 1993 roku i znajdował się chyba w sześciu punktach. Bo to było po wielu latach nieobecności. Potem mieścił się na Zamku, a później z Zamku

przeszliśmy do BWA. Robiliśmy to też w Vetterze oraz w małej galerii koło was, tam na dole. Na otwarciu przyszedł i wojewoda, i prezydent, i ordynariusz z BWA. To była wielka impreza. W skład wystawy wszystko wchodziło: malarstwo, rzeźba, grafika, rysunek. Przede mną, ale po tym, jak odzyskaliśmy wolność i jak nastąpiła zmiana ustroju prezesem był Sławek Bagiński. Załatwiał bardzo dużo dobrych rzeczy, wszystkie sprawy lokalowe, pracownie, przydziały na galerie i tak dalej. W tym czasie zrobiono jedną wystawę malarską „Czas na odsłonę”(tak to się chyba nazywało). Zrobiliśmy wystawę grafiki dziesięć razy dziesięć. Dziesięciu grafików wystawiało po dziesięć prac.

Data i miejsce nagrania	2012-03-21, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Maria Buczkowska
Redakcja	Maria Buczkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"